

Sygn. akt II K 764/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 marca 2013 r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Bartosz Gajewski

Protokolant Małgorzata Łasecka

w obecności Prokuratora asesora Łukasza Chrapek

po rozpoznaniu dnia 06.03.2013 r. sprawy karnej

M. M. - urodz. (...) w L.

syna M. i E. z d. W.

Oskarżonego o to, że :

w dniu 16 września 2012 roku w L. woj. (...) działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej po uprzednim otwarciu zamka drzwi pomieszczenia socjalnego (...) Centrum Medycznego oryginalnym kluczem pozostawionym we wkładce dokonał zaboru w celu przywłaszczenia zegarka ręcznego marki C. (...) GN 4W-S oraz telefonu komórkowego marki S. (...) nr (...) z karta sim o nr abonenckim (...), co spowodowało łączną stratę w wysokości 300 złotych na szkodę D. B. (1)

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk

I uznaje oskarżonego M. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 278 § 1 i 3 kk i za to na podstawie 278 § 3 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych przy przyjęciu, iż jedna stawka dzienna równoważna jest kwocie 20 (dwadzieścia) złotych,

II na podstawie art. 46§ 1 kk zasądza od oskarżonego M. M. na rzecz pokrzywdzonego D. B. (1) kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) tytułem naprawienia szkody,

VI na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w niniejszej sprawie i nie wymierza mu opłaty karnej.

UZASADNIENIE

M. M. jest mieszkańcem L.. Prowadzi własną działalność gospodarczą na terenie Republiki Niemiec. Ma na utrzymaniu konkubinę i małoletnią córkę.

W dniu 16.09.2012 r., około godziny 20.00 M. M. przyszedł wraz ze skierowaniem do pracowni rentgenowskiej mieszczącej się w (...) w L.. Drzwi otworzył mu radiolog D. B. (1), który wcześniej pośpiesznie wyszedł ze swojego pomieszczenia socjalnego, nie zamykając drzwi na klucz, który pozostał w zamku. Po wykonaniu zdjęć zgodnie ze skierowaniem D. B. (1) poprosił oskarżonego, aby pozostał na korytarzu i oczekiwał na zdjęcie RTG. Po około 5 minutach, M. M. wszedł ponownie do pracowni, gdzie przebywał D. B. (1) i zapytał się go jak długo to jeszcze potrwa. D. B. (1) odpowiedział, że około 2 minut. M. M. wrócił na korytarz i postanowił spenetrować pomieszczenia znajdującego się w tej części budynku. Wszedł między innymi do pomieszczenia zajmowanego do celów socjalnych przez D. B. (1) i

zabrał z stamtąd rzeczy należące do w/w w postaci zegarka C. o wartości 250 złotych i telefonu komórkowego S. (...) o wartości 50 złotych. Po około 2 minutach kardiolog wyszedł na korytarz, wręczył M. M. zdjęcie i wskazał wyjście. Oskarżony wyszedł, a D. B. (2) wrócił do swojego pomieszczenia socjalnego.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 17, k. 43 - częściowo, k. 66, zeznania D. B. (1) – k. 3, k. 25, k. 43, zdjęcie – k. 21)

Podchodząc do drzwi swojego pomieszczenia D. B. (1) zorientował się, że są one otwarte, a pamiętał, że je zamykał. Wszedł do drugiego pomieszczenia i stwierdził brak swoich rzeczy, które tam zostawił. Wyszedł na korytarz i zauważył, że drzwi do innych pomieszczeń także są uchylone. Z. na izbę przyjął sprawdzić, czy zastanie tam oskarżonego i okazało się, że wybiegł on, nie czekając nawet na badanie lekarskie, do którego D. B. (1) wykonał zdjęcie.

(dowód: zeznania D. B. (1) – k. 3, k. 25, k. 43)

Oskarżony początkowo nie przyznał się do kradzieży telefonu i twierdził, że zabrał z pomieszczenia D. B. (1) tylko zegarek. Ostatecznie jednak wyjaśnił, że ukradł także telefon.

W przeszłości był kilkakrotnie karany, także za przestępstwa przeciwko mieniu. Ostatni raz wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z 19.04.2010 r.

(dowód: karta karna –k. 44)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Sąd uznał ostateczne wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne. M. M. przyznał się do zarzucanego mu czynu, a jego wersja zdarzeń koreluje z tym co utrzymał pokrzywdzony D. B. (1). Stad też nie było żadnych powodów, by jego przyznaniu odmówić wiary.

Sąd jako wiarygodne w znakomitej części ocenił także zeznania D. B. (1). Jego relacja jest jasna, logiczna i tworzy z pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie spójną całość. Ponadto wersja pokrzywdzonego została w zasadniczej części potwierdzona przez oskarżonego w złożonych przez niego wyjaśnieniach, w których przyznał się do kradzieży przedmiotów znajdujących się w pomieszczeniu D. B. (1).

I jakkolwiek Sąd zauważa pewną sprzeczność w zakresie twierdzeń pokrzywdzonego dotyczących przekręcenia zamka na klucz (vide: k. 2 i 67), to jednak fakt ten nie powoduje, iż jego relacja nie może stanowić dowodu w sprawie. Kwestię zaś tego, czy świadek przekręcił zamek w drzwiach Sąd rozstrzygnął w ten sposób, iż uznał, że D. B. (1) wychodząc z pomieszczenia choć zamknął drzwi, lecz nie na klucz. Sąd uznał za wiarygodne bowiem te twierdzenia świadka na rozprawie, gdy po przemyśleniu i analizie stwierdził – „nie dokładnie zamknąłem drzwi, klucz nieprzekręcony został w zamku. Teraz jestem tego pewien, choć wcześniej mówiłem inaczej”.

Podobnie zeznania pozostałych świadków (S. K., S. D., A. G.), choć niewiele wnoszące do sprawy, ocenić należy jako prawdziwe. Świadkowie jako obce osoby dla oskarżonego, nie byli zainteresowani konkretnym rozstrzygnięciem w sprawie, a zatem nie sposób wskazać powodu, dla którego ich zeznań nie należy traktować jako obiektywne i rzetelne.

Dokonując ustalenia szkody Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego, który sam dokonał wyliczenia swojego pokrzywdzenia.

Oceniając pozostałe dowody wynikające z dokumentów ujawnionych w sprawie, Sąd stwierdził, że strony nie kwestionowały tych dokumentów, nie zaszły też żadne inne okoliczności mogące podważyć autentyczność tych dokumentów jak i prawdziwość treści w nich zawartych. Wobec tego Sąd uznał dowody wynikające z tych dokumentów za zgodne z prawdą i dał im wiarę.

Poddając merytorycznej analizie zasadność zarzutów postawionych oskarżonemu zauważyć należy, że przestępstwo z art. 279 § k.k. polega na usunięciu przeszkody i zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Przez zabór należy rozumieć bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nim władającej i objęcie go we

własne władanie przez sprawcę. Usunięcie przeszkody to z kolei przełamanie zamkniętej konstrukcji budynku. Jest więc niewątpliwym, że okno jest elementem, którego przełamanie, nawet poprzez wypchnięcie, kwalifikuje się jako włamanie w rozumieniu art. 279 § 1 k.k.

W realiach sprawy czynność sprawcza oskarżonego zdaniem Sądu nie wypełniła wszystkich znamiona czynu opisanego w art. 279 § 1 k.k. albowiem ustalono, że drzwi do pomieszczenia nie były zamknięte na klucz, a otwarcie drzwi jedynie zamkniętych na klamkę nie stanowi przełamania przeszkody, tak jak wymaga tego art. 279 § 1 k.k.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że oskarżony dokonał czynu, który winien zostać zakwalifikowany z art. 278 § 1 k.k. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dokonując zaboru przedmiotów wymienionych w zarzucie oskarżony działał z zamiarem trwałego pozbawienia pokrzywdzonego możliwości dysponowania tymi rzeczami. Swoim działaniem wyjmował je bowiem spod władztwa właścicieli i obejmował we własne posiadanie. Tym samym czynu tego dopuścił się w zamiarze bezpośrednim chąc jego popełnienia.

Sąd wyraża także w sprawie zapatrywanie, że czyn, którego dopuścił się oskarżony spełnia warunki wypadku mniejszej wagi, o którym stanowi art. 278 § 3 k.k.

Na wstępie przypomnieć trzeba, że w świetle utrwalonego już orzecznictwa, o zakwalifikowaniu zachowania jako przypadku mniejszej wagi decydować powinny te okoliczności, które zaliczane są do znamion czynu zabronionego (Wyrok z dnia 26 listopada 2008 r. Sąd Najwyższy II KK 79/08). Gdy przez pryzmat tego poglądu spojrzysz na realia sprawy to nie sposób nie zauważyć, że w zachowaniu oskarżonego należy dopatrzeć się znaczną przewagą łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych.

Przede wszystkim rzeczywista szkoda (w istocie 50 złotych) jak zaistniała jest nieznaczna i oscyluje w granicach wykroczenia. Skoro stopień pokrzywdzenia D. B. (1) uznać należy za niemalże symboliczny, to uzasadnione wydaje się stanowisko, że cały czyn stanowi wypadek mniejszej wagi określony w art. 278 § 3 k.k.

Jedynie na marginesie zauważyć wypada, w ślad za orzecznictwem, że rozgraniczenie typu podstawowego od wypadku mniejszej wagi oraz dokonanie prawidłowej oceny rozpatrywanego wypadku jest kwestią poprawnej kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości sprawcy, jego opinii, poprzedniej karalności, zachowania się przed i po popełnieniu przestępstwa, a także nagminności czynów tego rodzaju i innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, jednakże leżących poza czynem. Okoliczności te nie występują w Kodeksie karnym jako znamiona przestępstwa, stąd też nie mogą mieć one znaczenia przy dokonywaniu kwalifikacji prawnej (Wyrok z dnia 30 listopada 2001 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie II AKa 260/01). Stąd też Sąd przy ocenie czy czyn oskarżonego stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 283 k.k. kwestię jego uprzedniej karalności w ogóle pominął.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę zasady wymiaru kary określone w art. 53 k.k., a w szczególności okoliczności popełnienia czynu, rozmiar wyrządzonej szkody, zachowanie oskarżonego przed i po popełnieniu przestępstwa, stopień zawinienia, a także względy prewencji indywidualnej i ogólnej.

Sąd dopatrzył się szeregu okoliczności łagodzących takich jak przyznanie się do zarzucanego czynu, niewielka szkoda wyrządzona przestępstwem, czy też przeproszenie na rozprawie pokrzywdzonego i przyjęcie tych przeproszeń przez ich adresata. Z okoliczności obciążających Sąd dopatrzył się jednej – uprzednią karalność oskarżonego.

Mając na uwadze naprowadzone wyżej okoliczności wpływające na wymiar orzekanej kary Sąd uznał, że kara grzywny wymiarze 70 stawek dziennych jest adekwatna do stopnia zawinienia oraz okoliczności popełnienia czynu i będzie w wystarczającym stopniu dolegliwa, a jednocześnie taki wymiar kary jest niezbędny dla osiągnięcia jej celów, przede wszystkim celu zapobiegawczego i wychowawczego. W przekonaniu Sądu właśnie taka kara, a nie wnioskowana przez prokuratora bezwzględna kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jest w stanie zapobiec w przyszłości popełnianiu przez oskarżonego przestępstw oraz ukształtować u niego postawę aprobującą życie w zgodzie z porządkiem prawnym.

Wprawdzie jest on sprawcą uprzednio karanym, tym niemniej jeszcze raz podkreślić trzeba, że w ocenie Sądu, aby z jednej strony oskarżony zrozumiał naganność swojego postępowania i nieopłacalność popełniania przestępstw, z drugiej zaś by uczynić zadość poczuciu sprawiedliwości, nie trzeba M. M. karać bezwzględną karą pozbawienia wolności. Tym bardziej, że stopień społecznej szkodliwości, z przyczyn występującej niewielkiej szkody, Sąd określił jako graniczący ze znikomością.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k., wobec wniosku pokrzywdzonego złożonego na rozprawie, Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 50 złotych tytułem naprawienia szkody.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów powołanych wyroku Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku ich ponoszenia, mając na względzie sytuację majątkową oskarżonego wynikającą z konieczności utrzymania trzyosobowej rodziny.